

## Polskich emigrantów sposób na recesję

Od wielu miesięcy warunki ekonomiczne w Wielkiej Brytanii, stonowiącej jak dotąd jeden z głównych kierunków migracji poakcesyjnych z Polski, nie sprzyjają szybkiej realizacji planów zarobkowych. Wielu Polaków przebywających tam na emigracji doświadczyło skutków recesji gospodarczej, chociaż w wypadku zaskakująco niewielu - w kontekście alarmistycznych przekazów medialnych - recesja jest bezpośrednią przyczyną myśli o powrocie do Polski (5,5 proc.). Tak wynika przynajmniej z badania internetowego przeprowadzonego na zlecenie polskiego tygodnika „Cooltura” przez firmę *Polarity UK* na przełomie czerwca i lipca br. na próbie liczącej 200 osób, wyselekcjonowanej w oparciu o dane demograficzne zawarte w *Workers Registration Scheme* (gdzie obecnie zarejestrowanych jest ponad pół miliona Polaków pracujących legalnie w Wielkiej Brytanii). Mając na uwadze wszelkie ograniczenia związane z reprezentatywnością i trafnością wyników badań internetowych, warto zwrócić jednak uwagę na kilka prawidłowości, które ujawniły się w tym badaniu. Na skutek kryzysu, ok. 12 proc. respondentów straciło pracę, a ok. 28 proc. doświadczyło innych negatywnych konsekwencji w sferze zawodowej (zmniejszone wynagrodzenie, ograniczona liczba zleceń w firmach, konieczność sięgnięcia po oszczędności). Co ciekawe, nieco ponad połowa respondentów zadeklarowała, że skutków kryzysu gospodarczego nie odczuwa osobiście. Okazuje się też, co

częściowo znajduje potwierdzenie w innych badaniach, że migranci nie są skłonni do podejmowania decyzji o wyjeździe zanim nie wypróbują innych możliwości, takich jak przekwalifikowanie się, zgoda na pracę za niższe stawki, zmiana zachowań konsumpcyjnych czy gospodarowania oszczędnościami. Generalnie jednak, recesja gospodarza zdaje się nie doświadczać negatywnie Polaków na emigracji w takim stopniu, w jakim wynikałoby to z doniesień medialnych zapowiadających masowe powroty Polaków.

Wykres 1. Odpowiedzi polskich emigrantów w Wielkiej Brytanii na pytanie: Czy recesja wpływa na Twoje życie codzienne?



Źródło: *Polarity UK* za tygodnikiem „Cooltura”

## Ustawa o obywatelstwie w Trybunale Konstytucyjnym

Prezydent Lech Kaczyński skierował do Trybunału Konstytucyjnego przekazaną mu do podpisu ustawę z dnia 2 kwietnia 2009 r. o obywatelstwie polskim. Ten ruch oznacza, że warunkiem wejścia w życie nowych regulacji będzie potwierdzenie jej zgodności z Konstytucją przez Trybunał. Jeśli TK nie dopatry się konfliktu z Konstytucją, Prezydent będzie musiał ustawę podpisać. Jeśli zaś podzieli prezydenckie wątpliwości, ustawa nie będzie mogła wejść w życie w uchwalonym kształcie. Nie wyznaczono jeszcze daty rozprawy.

Wątpliwości Prezydenta wzbudza przyznanie wojewodom i ministrowi właściwemu do spraw wewnętrznych kompetencji stosowania instytucji uznania za obywatela polskiego, której przesłanki zostały znacznie poszerzone (są ujęte w siedmiu szczegółowo opisanych punktach, odwołujących się głównie do charakteru i długości pobytu cudzoziemca na terytorium Polski). We wniosku do TK prezen-

Zob. też komentarz dr. Tomasza Słomki na s. 3.

wana jest opinia, iż na gruncie Konstytucji RP zasadniczym trybem nabycia obywatelstwa polskiego jest jego nadanie przez Prezydenta RP. Wszystkie pozostałe tryby mają charakter wyjątkowy i powinny być przez ustawodawcę postrzegane rygorystycznie i wąsko pod względem zakresu ich zastosowania. Zbyttna rozbudowa instytucji uznania za obywatela ogranicza znaczenie instytucji nadania i przez to - zdaniem Prezydenta - ingeruje w sferę jego prerogatyw. Przed TK stoi teraz wyzwanie określenia granic swobody regulacyjnej ustawodawcy w świetle relacji trybu administracyjno-prawnego nabywania obywatelstwa i nadania go przez Prezydenta RP.

Tekst ustawy z dnia 2 kwietnia 2009 r. o obywatelstwie polskim: [orka.sejm.gov.pl/opinie6.nsf/nazwa/1481\\_u/\\$file/1481\\_u.pdf](http://orka.sejm.gov.pl/opinie6.nsf/nazwa/1481_u/$file/1481_u.pdf).

Tekst wniosku Prezydenta RP do TK: <http://www.prezydent.pl/x.node?id=17043125>.

## Potop gruziński

osób). Według jeszcze niepełnych danych z lipca br., tendencja uległa nawet odwróceniu, tzn. w statystykach uchodźczych obywatele Gruzji uplasowali się na pierwszym miejscu (składając ponad 1 000 wniosków). Według relacji pracowników Urzędu ds. Cudzoziemców w ub. miesiącu bywały dni, w które do Biura w Dębaku, zajmującego się koordynacją i organizacją pracy ośrodków dla cudzoziemców ubiegających się o nadanie statusu uchodźcy lub azylu (d. Centralny Ośrodek Recepcyjny), zgłaszało się ponad 100 Gruzinów.

Według wstępnej oceny są to osoby pochodzące w większości z Tbilisi lub okolic (nie ma wśród nich osób z terenów spornych granicznie lub objętych zeszlorocznymi walkami). Charakterystyczna jest zbieżność narodowościowa wnioskodawców: w pierwszej fali przyjechali głównie Jezydzi (nazwa określająca Kurdów zamieszkujących Kaukaz, a także odnosząca się do wyznawanej przez nich religii). W dalszej kolejności zaczęli także przyjeżdżać gruzińscy Ormianie oraz osoby narodowości gruzińskiej.

Przyczyny tego nagłego exodusu do Polski pozostają w sferze spekulacji. Najbardziej prawdopodobne są motywy ekonomiczne. Aktualnie wnioski o nadanie statusu uchodźcy składane przez obywateli Gruzji są rozpatrywane przez Szefa UdsC jako oczywiście bezzasadne, a procedury kończą się orzeczeniem wydalenia. Rada do Spraw Uchodźców nie zdążyła wypowiedzieć się na temat ich zasadności.

Spis treści:	
Polskich emigrantów sposób na recesję	1
Ustawa o obywatelstwie w TK	1
Potop gruziński	1
Quo vadis pobycie tolerowany?	2
Nadanie obywatelstwa a uznanie za obywatela	3
Baza baz	3
5 kroków do lepszej statystyki migracji	3
Polacy za granicą	4
Imigranci w Polsce	5
Migracje w UE i na świecie	6
Rozmieszczenie geograficzne nazwisk a migracje	7
Wydarzenia	9
Nowości wydawnicze	10

## Quo vadis pobycie tolerowany?

Paweł Dąbrowski

Ośrodek Badań nad Migracjami UW

Jedną z najbardziej złożonych konstrukcji polskiego prawa o cudzoziemcach jest instytucja zgody na pobyt tolerowany, unormowana w art. 97-104 ustawy z dnia 13 czerwca 2003 r. o udzielaniu cudzoziemcom ochrony na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej (dalej u.o.o.). Można ją określić jako formę legalizacji pobytu, zaadresowaną do tych cudzoziemców, których wydalenie nie może dojść do skutku (z uwagi na różnicowane - faktyczne i prawne - przyczyny). Po niemal 6 latach funkcjonowania tej instytucji, kontrowersje z nią związane nie słabną, a wręcz nasilają się, materializując się pod postacią problemów orzeczniczych w procesie stosowania prawa i doktrynalnej krytyki. Znajdują też wyraz w kolejnych nowelizacjach ww. ustawy, które dość istotnie zmieniły przesłanki i procedurę udzielania tej zgody. Niniejszy tekst stanowi próbę odpowiedzi na pytanie o zasadność dalszego utrzymywania tej instytucji.

Jeszcze pod rządami ustaw o cudzoziemcach z 1963 r. i z 1997 r. ujawnił się problem określenia statusu cudzoziemców, którzy nie spełniali warunków legalizacji pobytu w żadnej z przewidzianych przez prawo form, a jednocześnie - ze względów faktycznych (niewykonalność) lub prawnych (nie dopuszczalność) - nie mogło dojść do ich wydalenia. Zwiększało to liczbę cudzoziemców przebywających nielegalnie, ale „tolerowanych” przez władze, choćby ze względu na toczącą się w ich kraju wojnę lub brak technicznych środków realizacji ich deportacji.

Wprowadzając zgodę na pobyt tolerowany, prawodawca „załatał” istniejącą lukę. Jako przesłanki jej udzielenia wskazał wszystkie okoliczności, które zidentyfikował jako prowadzące do takiej patowej sytuacji („próżni prawnej”). Pobyt tolerowany miał sprawić, że sytuacja prawna cudzoziemca będzie od tej pory oparta na dychotomii, tzn. możliwa będzie albo legalizacja jego pobytu albo opuszczenie przez niego terytorium, sankcjonowane dopuszczalnym i wykonalnym wydaleniem. Okoliczności stanowiące barierę wydalenia miały różnicowany charakter, co przełożyło się na niejednorodną konstrukcję pobytu tolerowanego, przejawiającą się w proceduralnym i kompetencyjnym wyodrębnieniu 3 trybów udzielania zgody na pobyt tolerowany.

Główną inspiracją wprowadzenia zgody na pobyt tolerowany była konieczność rozwiązania kwestii pobytu cudzoziemców, których wydalenie było niedopuszczalne w świetle praw człowieka. W Polsce ten problem ujawniał się na przykładzie Czeczenów, którzy pozostawali często w „próżni prawnej”, a polskie władze nie pały się do ich deportacji. Od 1991 r. Polska jako sygnatariusz Konwencji genewskiej z 1951 r. zapewniała ochronę przed wydaleniem uchodźcom (tzw. zasada *non-refoulement*). Z czasem, za sprawą orzecznictwa Europejskiego Trybunału Praw Człowieka, coraz wyraźniej widać było niedostatek ochrony międzynarodowej zamkniętej w ramach Konwencji genewskiej. ETPC poczynawszy od końca lat 80. uznawał badanie dopuszczalności wydalenia cudzoziemca z punktu widzenia niektórych praw i wolności określonych w Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności. W ślad za tym, nawet w razie odmowy nadania statusu uchodźcy, cudzoziemiec mógł się powołać na inne przeszkody prawne jego wydalenia. Oznaczało to dla państw - stron Konwencji konieczność wprowadzenia nowych form ochrony, ogólnie nazywanych ochroną subsydiarną (ang. *subsidiary protection*), mającej uzupełniający charakter wobec formy podstawowej (statusu uchodźcy). Ustalając jej zakres, polski prawodawca wskazuje dziś na prawo do życia, wolności i bezpieczeństwa osobistego, zakaz tortur albo nieludzkiego lub poniżającego traktowania albo karania, zakaz zmuszania do pracy, prawo do rzetelnego procesu, zakaz karania bez podstawy prawnej, prawo do życia rodzinnego, prawa dziecka określone w Konwencji o prawach dziecka.

W latach 2003–2008 można było utożsamiać ochronę subsydiarną z pobyt tolerowanym. Natomiast w 2008 r. wprowadzono dodatkową instytucję – ochronę uzupełniającą (art. 15 u.o.o.). Jej geneza tkwi w Dyrektywie Rady Unii Europejskiej 2004/83/WE z dnia 29 kwietnia 2004 r. (przyjętej blisko rok po uchwaleniu u.o.o.) w sprawie minimalnych norm dla kwalifikacji i statusu obywateli państw trzecich lub bezpaństwowców jako uchodźców lub jako osoby, które z innych względów potrzebują międzynarodowej ochrony oraz zawartości przyznawanej ochrony, unormowała m.in. ochronę subsydiarną. Prawodawca wspólnotowy określając podstawy jej udzielania wskazał na częściowo inne prawa i wolności od tych, na których opierał się pobyt tolerowany. Implementując dyrektywę do prawa

polskiego zdecydowano się wprowadzić nową formę ochrony, opartą na przesłankach wskazanych przez dyrektywę, pośrednią między statusem uchodźcy a pobyt tolerowanym - ochronę uzupełniającą. Tym samym, ochrona subsydiarna została rozdzielona między dwie równoległe funkcjonujące formy ochrony, przy czym ochrona uzupełniająca jest orzekana tylko w postępowaniu o nadanie statusu uchodźcy, a pobyt tolerowany też w postępowaniu o wydalenie.

O ile efekt pełnej zgodności polskiego prawa z dyrektywą został osiągnięty, o tyle funkcjonalna analiza obowiązujących regulacji wzbudza poważne wątpliwości co do ich sensowności. Rodzi się pytanie: po co nam dwie osobne instytucje prawne, które realizują ten sam cel – ochronę cudzoziemca przed wydaleniem? Ich współwystępowanie prowadzi niekiedy do paradoksów. Np. przesłanki obu instytucji częściowo się ze sobą pokrywają (m.in. zakaz tortur, nieludzkiego i poniżającego traktowania), więc organ orzekający w sprawie o nadanie statusu uchodźcy formalnie dwukrotnie rozpatruje te same przesłanki. Cywilna ofiara wojny jest chroniona przed wydaleniem w postępowaniu uchodźczym (ochrona uzupełniająca), ale w postępowaniu o wydalenie już formalnie nie (gdyż w tym postępowaniu bada się spełnienie przesłanek zgody na pobyt tolerowany, które takiej ochrony nie formułują). Te niedoskonałości stanu prawnego czy wątpliwości można zmnożyć dalej. Na pewno uzasadniają one pytanie, czy nie lepiej zintegrować ochronę subsydiarną w jednej, skomasowanej instytucji prawnej. Nieformalnie mówi się o takiej zmianie.

Udzielenie zgody na pobyt tolerowany może być też skutkiem niewykonalności decyzji o wydaleniu. W pierwotnej wersji u.o.o. opartej na założeniu dychotomii przyjęto, że podstawą udzielenia zgody na pobyt tolerowany będzie niewykonalność decyzji o wydaleniu z przyczyn niezależnych od organu lub cudzoziemca (wystarczyło wykazać, że decyzji nie jest w stanie wykonać jeden z tych podmiotów). W praktyce jednak przypadki te ograniczały się do jednej okoliczności – niemożności uzyskania dla cudzoziemca dokumentu podróży umożliwiającego deportację. Dotyczy to głównie Wietnamczyków, ale i obywateli Indii czy Pakistanu. Wywoływało to gwałtowny opór w kręgu urzędników, m.in. oficjalny protest ABW. Po części było to zrozumiałe, gdyż w większości tych przypadków pojawia się element złej woli cudzoziemca. Zdarzało się, że cudzoziemcy niszczyli lub ukrywali swoje paszporty, nie chcieli ujawniać innych dokumentów tożsamości, a podawane przez nich dane personalne ulegały kolejnym modyfikacjom. Dlatego, w 2008 r. tak zmieniono redakcję przepisu, by uzyskanie zgody na pobyt tolerowany było możliwe tylko wtedy, gdy wykaże się niewykonalność także ze strony cudzoziemca. Realnie pozytywna decyzja może dziś zapaść w odniesieniu do stanu zdrowia lub życia rodzinnego cudzoziemca, co stanowi zdecydowanie bardziej restrykcyjne rozwiązanie.

Trzeci tryb udzielania zgody na pobyt tolerowany dotyczy wąskiej kategorii cudzoziemców, na których ekstradycję nie wyraził zgody sąd lub minister właściwy do spraw sprawiedliwości. Podobnie jak w poprzednim przypadku, ewolucja instytucji idzie w kierunku bardziej restrykcyjnym. O ile pierwotnie zakładano, że każdy nieekstradowany otrzyma zgodę na pobyt tolerowany, o tyle obecnie możliwość ta jest ograniczona, bowiem zależy od decyzji uznaniowej organu, który może, ale nie musi udzielić zgody. Dodano też dwa inne kryteria ocenne: przyczynę odmowy wydania cudzoziemca oraz interes RP (art. 97 ust. 2 u.o.o.).

Jak widać, instytucja zgody na pobyt tolerowany przeszła już długą i burzliwą drogę, wyznaczaną kolejnymi nowelizacjami u.o.o., ograniczającymi czytelną tę instytucji. Jako forma ochrony cudzoziemców nie tworzy dziś spójnego obrazu w relacji z ochroną uzupełniającą. Nasuwa to pytanie, czy nie należałoby z tej instytucji zrezygnować. W każdym trybie jej udzielania doszło do jej świadomego ograniczenia, zawężenia stosowalności. Można stwierdzić, że w obecnej formule instytucja zgody na pobyt tolerowany jest potrzebna w coraz mniejszym stopniu. Nie jest to bynajmniej rezultat rozwiązywania czy zaniku realnych problemów, leżących u podstaw jej powołania, ale zmiany postawy prawodawcy. Kolejne nowelizacje zdają się świadczyć o tym, że prawodawca zarzucił myśl o dychotomicznym określeniu statusu cudzoziemca (legalizacja albo wydalenie), gdyż zawężanie przesłanek pobytu tolerowanego jest równoznaczne z tolerowaniem pobytu cudzoziemców o nieuregulowanym statusie prawnym.

## Nadanie obywatelstwa a uznanie za obywatela

*Komentarz dr. Tomasza Słomki (Instytut Nauk Politycznych, Uniwersytet Warszawski)*



Przedmiotem wniosku Prezydenta RP do Trybunału Konstytucyjnego z kwietnia 2009 r. jest ustawa o obywatelstwie polskim z dnia 2 kwietnia 2009 r., w tym zakresie, w jakim określa zakres możliwości uznania cudzoziemców (i apatrydów, czyli bezpaństwowców) za obywateli polskich w drodze decyzji organu administracji rządowej.

Konstytucja RP z 2 kwietnia 1997 r. w art. 137 w związku z art. 144 ust. 3 pkt 19 oraz art. 126 ust. 1, wyraźnie stanowi, że nadawanie obywatelstwa jest uprawnieniem głowy państwa i to uprawnieniem o charakterze dyskrecyjnym (prezydent działa w warunkach całkowitej niezależności, a zatem bez udziału - wniosku, opinii, zgody - innego organu państwowego). Ustawa zasadnicza, moim zdaniem, wyjątkowo wyraźnie czyni Prezydenta RP głównym dysponentem tej kompetencji, a wyjątki od tej zasady winny być nieliczne i dostatecznie uzasadnione. Prezydent jako głowa państwa - najwyższy reprezentant RP - w imieniu tegoż państwa nadaje obywatelstwo, a zatem czyni cudzoziemca (apatrydę) członkiem narodu polskiego - politycznej wspólnoty wszystkich obywateli. Żaden inny organ państwowy nie może przypisać sobie roli najwyższego reprezentanta Rzeczypospolitej.

Prezydent RP w swoim wniosku słusznie powołuje się na stanowisko doktryny prawa konstytucyjnego, w świetle którego „instytucja uznania, aczkolwiek mająca znaczenie praktyczne, prowadzi do erozji prerogatywy prezydenckiej”. Należy też przychylić się do stanowiska, wedle którego trzeba dążyć do „stworzenia jednolitej instytucji nadania obywatelstwa polskiego, znajdującego zastosowanie do wszystkich cudzoziemców”. Tymczasem, nowa ustawa o obywatelstwie polskim idzie zupełnie w innym kierunku. Katalog ustawowych przypadków uznania za obywateli polskich przez organ administracji rządowej jest istotnie zarysowany niezwykle szeroko. Moim zdaniem, pewnym kryterium rozdziału uznania i nadania obywatelstwa, może być kwestia pochodzenia polskiego. W świetle tego, w stosunku do osób, wobec których stwierdzić można pochodzenie polskie, mogłaby zostać zastosowana instytucja uznania (np. wobec osób przebywających nieprzerwanie na terytorium RP od co najmniej dwóch lat na podstawie zezwolenia na osiedlenie się, które uzyskane zostało w związku z pochodzeniem polskim). Natomiast powołanie do wspólnoty politycznej w sensie nadania obywatelstwa cudzoziemcowi lub apatrydzie, wobec którego nie można stwierdzić polskiego pochodzenia, bezdyskusyjnie musiałoby pozostać w kręgu prerogatyw Prezydenta Rzeczypospolitej.

Reasumując, należy uznać wniosek Prezydenta RP do Trybunału Konstytucyjnego za uzasadniony.

### Baza baz

W Polsce istnieje co najmniej 50 różnego rodzaju baz danych, które mogą dostarczyć informacji na temat imigrantów - ich liczby i niektórych cech społeczno-demograficznych. Wiele z nich (m.in. spis powszechny, rejestr zezwoleń na pracę, rejestr PESEL, Badanie Aktywności Ekonomicznej Ludności) to bazy dobrze znane i wykorzystywane w analizie kwestii migracyjnych. Jednak, jak się okazuje, bogate dane dotyczące cudzoziemców czy migrantów powrotnych można znaleźć również w zasobach takich instytucji jak: Narodowy Fundusz Zdrowia, Zakład Ubezpieczeń Społecznych, Ministerstwo Sprawiedliwości czy Ministerstwo Finansów.

Szczegółowe informacje na temat każdego z tych źródeł można znaleźć na niedawno uruchomionej stronie projektu PROMINSTAT. Międzynarodowy zespół badaczy opisał na niej ponad 1 200 zbiorów danych pochodzących z wszystkich krajów UE. Zamieszczona na stronie wyszukiwarka pomaga przeglądać skatalogowane zasoby. Jeśli są one publicznie dostępne, kieruje do odpowiednich publikacji



lub witryn internetowych. Przedsięwzięcie to doskonale wpisuje się w działania mające na celu poprawę jakości statystyk dotyczących migracji międzynarodowych.

Link do strony bazy baz: [www.prominstat.eu](http://www.prominstat.eu).

Link do raportu polskiego: [www.prominstat.eu/drupal/?q=system/files/PROMINSTAT\\_Co](http://www.prominstat.eu/drupal/?q=system/files/PROMINSTAT_Country_Report_Poland.pdf)  
[ntry\\_Report\\_Poland.pdf](http://www.prominstat.eu/drupal/?q=system/files/PROMINSTAT_Co_ntry_Report_Poland.pdf).

## 5 kroków do lepszej statystyki migracji

„Zakrawa na absurd, że w XXI w. możliwy jest systematyczny pomiar międzynarodowych przepływów zabawek, tekstyliów czy różnych form kapitału, ale nie międzynarodowych wędrowców ludzi” - grzmią eksperci *Center for Global Development* (CGD), autorzy raportu „Migrants Count. Five Steps Toward Better Migration Data”. Zauważają oni, że pomimo iż problem ten został sformułowany w latach dziewięćdziesiątych XIX stulecia i od tamtego czasu podnoszony wielokrotnie, niewiele się od ponad stu lat zmieniło. „Wiek XX” - piszą - „to wiek ignorowania rekomendacji”.

Dobrych publicznych statystyk dotyczących ruchów wędrowniczych ludności brak z dwóch powodów. Po pierwsze, są one dobrem publicznym - zebrane i opublikowane mogą służyć wszystkim, a to obciąża budżety poszczególnych państw, które nie widzą w tym żadnego interesu. Po wtóre, wszędzie na świecie migracje są kwestią mniej lub bardziej politycznie wrażliwą, co znacznie komplikuje pracę statystyków.

Ekspert z CGD proponują więc 5 prostych rozwiązań, które przynajmniej w krótkim okresie mogłyby wpłynąć na jakość publicznych danych dotyczących migracji:

1. Ujednolicenie i wprowadzenie do spisów powszechnych we wszystkich krajach 3 pytań dotyczących kraju obywatelstwa, kraju urodzenia i kraju poprzedniego pobytu (w jak niewielu państwach ma to miejsce uświadamia Tabela 1).
2. Opracowanie i opublikowanie wszelkich dostępnych danych administracyjnych, które obejmują zagadnienia z obszaru migracji międzynarodowych.

3. Centralizacja i harmonizacja danych z krajowych sondaży *Labour Force Survey* (BAEL).
4. Zapewnienie dostępu do danych na poziomie jednostkowym, nie zaś tylko do zestawień tabelarycznych.
5. Dołączanie pytań dotyczących kwestii migracji międzynarodowych w możliwie wielu sondażach krajowych.

Jeśli chcemy móc określić korzyści, jakie płyną z migracji, i świadomie formułować zasady polityki państwa w tym obszarze, owe pięć rad to, jak twierdzą autorzy, najkrótsza droga do osiągnięcia celu.

Tabela 1. Trzy podstawowe pytania związane z kwestiami migracyjnymi w spisach powszechnych w 2000 r.

Pytanie \ Liczba krajów	urodzenia	obywatelstwa	poprzedniego pobytu
Zadano	155 (88%)	120 (68%)	98 (55%)
Nie zadano	22 (12%)	57 (32%)	79 (45%)
Ogółem	177 (100%)	177 (100%)	177 (100%)

Źródło: opracowanie własne na podstawie *Center for Global Development* (2009: 13).

Link do raportu: [http://www.cgdev.org/files/1422146\\_file\\_CGD\\_migration\\_FI\\_NAL\\_web.pdf](http://www.cgdev.org/files/1422146_file_CGD_migration_FI_NAL_web.pdf).



## Polacy za granicą

### Wybory do PE: jak głosowała emigracja

Zdecydowanymi wygranymi wyborów do Parlamentu Europejskiego za granicą zostały dwie najsilniejsze w Polsce partie polityczne: Platforma Obywatelska, która uzyskała 48,24 proc. głosów (w kraju - 44,43) oraz Prawo i Sprawiedliwość - 28,88 proc. (w kraju - 27,40). Daleko w tyle pozostawiły one pozostałe ugrupowania, w tym koalicję SLD-UP - 7,7 proc. (w kraju - 12,34) oraz PSL - 1,95 (w kraju - 7,01). Ciekawostką jest, że za granicą próg wyborczy przekroczyła Centrolewica, otrzymując 5,44 proc. głosów (wśród krajowych wyborców o połowę mniej - 2,44).

Uderzająca okazała się wyjątkowo duża przewaga PiS w Ameryce Północnej. W USA partia ta całkowicie zdystansowała konkurentów, zyskawszy 2 533 głosy, a więc aż 73,57 proc. wszystkich oddanych w tym kraju (PO zaledwie 16,61 proc.). Również w Kanadzie znacznie wyprzedziła rywali - PiS poparło tu aż 66,14% wyborców.

- To tradycyjny wynik. PiS zawsze był nadreprezentowany w USA - komentuje dr Marek Migalski, politolog z UŚ, od niedawna eurodeputowany PiS. - Może to być związane ze specyficzną strukturą społeczną emigracji oraz z silnym oddziaływaniem mediów polonijnych. Rację przyznaje mu dr Paweł Hut, politolog z UW, który jednocześnie dodaje, że na preferencjach wyborczych Polaków za Oceanem waży przede wszystkim „widzenie spraw z zewnątrz” przy jednoczesnym uwzględnianiu amerykańskiego systemu wartości. Z kolei prof. Lena Kolarska-Bobińska, PO, twierdzi, że Polonia amerykańska, a przynajmniej ta wywodząca się korzeniami z fali migracji z początku XX w., jest dobrze zorganizowana i podtrzymuje wzajemne więzi m.in. za pośrednictwem kościoła. - Głosowała więc na PiS, a przede wszystkim na osobę wskazaną przez Radio Maryja. A zwolennicy Radia Maryja to grupa zdyscyplinowana, głosująca na wskazanego kandydata.

W sumie za granicą ważny głos oddało zaledwie 19 031 emigrantów, najwięcej w USA - 3 473, Belgii - 1 792, Niemczech - 1 318, Francji - 1 242 i Wielkiej Brytanii - 1 197.

Pełny komentarz prof. L. Kolarskiej-Bobińskiej jest dostępny na stronie internetowej „BM”: [www.biuletynmigracyjny.uw.edu.pl](http://www.biuletynmigracyjny.uw.edu.pl).

### Prognoza skali emigracji lekarzy z Polski

„Czy bierzesz pod uwagę możliwość wyjazdu za granicę w celu poszukiwania pracy w swoim zawodzie?” - to pytanie zadano 1 214 studentom dwóch ostatnich lat studiów lekarskich w Katowicach, Krakowie, Warszawie, Poznaniu i Białymstoku. Stanowiło ono część badania ankietowego przeprowadzonego w październiku i listopadzie 2008 r. przez zespół badawczy pod kierownictwem dr. hab. n. med. Krzysztofa Krajewskiego-Study. Badanie miało ustalić prognozy dotyczące skali emigracji lekarzy z Polski w ciągu najbliższych lat. Przebadana grupa stanowiła 48 proc. ogólnej liczby studentów przedostatniego i ostatniego roku studiów. Na pytanie dotyczące chęci wyjazdu z Polski niemal dwie trzecie badanych (62,1 proc.) odpowiedziało twierdząco. Bezpośrednio po zakończeniu studiów i odbyciu stażu chce wyjechać 36 proc. studentów. Co trzeci chce zrealizować swoje zamiary rok po zakończeniu studiów i stażu. Pozostali chcą wyjechać 3-5 lat po studiach (17,2 proc.) lub po 5 latach po zakończeniu studiów i stażu (14,2 proc.). Prawie połowa studentów ma zamiar wyjechać na stałe (44,4 proc.). Niemal 78 proc. z deklarujących wyjazd tłumaczy go potrzebą wyższego wynagrodzenia. Studenci określili najniższą kwotę satysfakcjonującego wynagrodzenia na ok. 5 500 zł netto. Trzech na czterech pragnących wyjechać (75 proc.) wskazało lepsze warunki pracy. Dla dwóch na trzech (66,4 proc.) ważnym argumentem okazało się doświadczenie, jakie może zdobyć potencjalny emigrant pracujący za granicą. W wypadku 57,8 proc. bardzo ważna jest stabilność sytuacji zawodowej, której spodziewają się po wyjeździe. Blisko połowa badanych (47,7 proc.) jako czynnik motywujący do wyjazdu wskazała również brak perspektyw rozwoju zawodowego w Polsce. Studenci deklarowali chęć wyjazdu do Wielkiej Brytanii (28 proc.), Niemiec (15 proc.) i USA (11 proc.).

Weryfikując udzielone odpowiedzi, zapytano osoby biorące pod uwagę wyjazd za granicę o prawdopodobieństwo tego wyjazdu w skali od 0 do 100 proc. Przeciętny student określił go na 50 proc.

### Migracyjna pułapka?

Migracje powrotne Polaków wciąż cieszą się niesłabnącym zainteresowaniem. Dowodzi tego m.in. ostatni raport Centrum Stosunków

Międzynarodowych, w którym opublikowane zostały wyniki sondażu przeprowadzonego wiosną br. w pięciu miastach Polski (Warszawie, Poznaniu, Gdańsku, Rzeszowie i Katowicach). Potwierdza on niezbiecie jeden fakt - badanie mobilności jest rzeczą niebywale trudną.

Początkowo badaniem miała zostać objęta grupa osób, które złożyły w wojewódzkich urzędach pracy dokumenty potwierdzające zatrudnienie za granicą (formularze E-301 i E-303). Niestety, pomimo starań organizatorów badania, nie udało się uzyskać dostępu do odpowiednich baz danych i sondaż został zrealizowany na grupie osób dobranej w sposób celowy. Przekreśla to możliwość interpretacji wyników dotyczących struktury próby, którym poświęcony został wspomniany raport.

Główna teza postawiona w publikacji CSM mówi, że duża część emigrantów ostatnich lat znajduje się w „pętli pułapki migracyjnej” - wyjeżdżają oni za granicę w poszukiwaniu pracy, której w kraju nie znajdują, podejmując tam zatrudnienie poniżej swych kwalifikacji. Po powrocie do Polski znajdują się w jeszcze gorszej sytuacji niż przed wyjazdem - z „przerwą w życiorysie” znalezienie zatrudnienia wydaje się być trudniejsze. To skutkuje kolejnymi wyjazdami.

Wydaje się, że teza ta została postawiona zbyt wcześnie - wyniki sondażu nie mogą jej potwierdzić z powodu jego metodologicznych niedostatków. Być może uda się znaleźć dla niej uzasadnienie w niepublikowanych jeszcze wynikach analiz wywiadów pogłębionych przeprowadzonych przy okazji tegoż sondażu.

### Polacy w Kopenhadze

Duński ośrodek badawczy FAOS we współpracy z Ośrodkiem Badań nad Migracjami przeprowadził badanie dotyczące zarobków, warunków życia i pracy polskich imigrantów w Kopenhadze. Według jego wyników polscy pracownicy tworzą zróżnicowaną grupę pod względem wykształcenia: blisko jedna trzecia legitymuje się dyplomem wyższej uczelni. Pochodzą z całej Polski, ale procentowo najwięcej z województwa zachodniopomorskiego oraz wielkopolskiego. Są bardzo mobilni, przed przyjazdem do Kopenhagi 45 proc. z nich pracowało w innym kraju niż Polska i Dania. Ponad połowa badanych wskazała motyw zarobkowy jako główny powód migracji, a dalsze 30 proc. chęć poznania świata oraz powody rodzinne. Sieci społeczne odgrywają kluczową rolę w procesie migracyjnym Polaków, a także determinują rodzaj podejmowanej pracy. Większość polskich migrantów przyznaje, iż zdobyła zatrudnienie dzięki inicjatywie lub pomocy znajomych bądź rodziny przebywającej w Danii. Polacy są nadreprezentowani w zawodach niewymagających kwalifikacji: prawie 58 proc. pracuje jako sprzątaczkę, pomoce kuchenne, roznosiciele gazet, robotnicy oraz magazynierzy. 15 proc. Polaków wykonuje „lepsze” prace wymagające pewnego poziomu wykształcenia. W tej kategorii znaleźli się m.in. inżynierowie, asystenci dentyści, pielęgniarki oraz recepcjonistki. 27 proc. stanowią pracownicy branży budowlanej. Średnie zarobki polskiego migranta są o 32 proc. niższe niż przeciętna płaca pracownika duńskiego, a ta różnica rośnie wraz z poziomem wykształcenia. Pomimo tego, jedna czwarta polskich migrantów w Kopenhadze planuje zostać w Danii na stałe.

Zob.: Hansen J., Hansen N., „Polonia i Kopenhagen. Et studie af polske arbejds-migranterns lfm-, arbejds- og levevilkår i Storkøbenhavn”, Kopenhaga 2009.

### Jak Polacy rozwijają brytyjską prowincję

Imigranci z Polski i krajów Europy Środkowo-Wschodniej przyczyniają się do rozwoju obszarów wiejskich w Wielkiej Brytanii - wynika z nowego raportu *Institute for Public Policy Research*. Według autorów raportu wzrost migracji na obszary wiejskie w tym kraju nie spowodował spadku wynagrodzeń ani wzrostu bezrobocia na wsi.

Przybywający imigranci dzięki wzrostowi konsumpcji pobudzają rozwój gospodarczy obszarów wiejskich. Migranci na obszarach wiejskich są ponadto bardziej przedsiębiorczy niż przeciętni Brytyjczycy. Obcokrajowcy na wsiach znajdują zatrudnienie w przetwórstwie, hotelarstwie i gastronomii oraz w transporcie i komunikacji, gdzie stanowią już ponad 7 proc. zatrudnionych.

Napływ polskich imigrantów na obszary wiejskie Wielkiej Brytanii był większy niż napływ do miast. Liczebność polskich imigrantów na wsi zwiększyła się w ciągu ostatnich 10 lat o prawie 1 000 proc. Obecnie stanowią oni trzecią największą grupę obcokrajowców na brytyjskiej prowincji.

Zob. też tabele na [www.biuletynmigracyjny.uw.edu.pl](http://www.biuletynmigracyjny.uw.edu.pl).

## Imigranci w Polsce

### Bez wiz przez granicę ukraińsko-polską

Po wielu miesiącach zapowiedzi weszła w życie polsko-ukraińska umowa o zasadach małego ruchu granicznego. Formalnie obowiązuje już od 1 lipca br., ale przekroczenie granicy na jej podstawie stało się możliwe dopiero po 22 lipca, kiedy to przedstawiciele rządu RP podczas wizyty we Lwowie uroczysto wręczyli pierwsze dokumenty umożliwiające przekraczanie granicy na zasadach małego ruchu granicznego. Przywilej otrzymania specjalnych zezwoleń mają wyłącznie mieszkańcy strefy przy granicy Polski z Ukrainą - niezależnie od tego, czy są, czy też nie obywatelami któregoś z tych państw - obejmującej zasadniczo obszar w promieniu 30 km od granicy. Specjalne karty uprawniają jedynie do pobytu w strefie przygranicznej i nie wpływają w żaden sposób na zasady wwozu czy wywozu towarów. Zezwolenie na przekraczanie granicy w ramach małego ruchu granicznego może uzyskać osoba, która udokumentuje zamieszkiwanie w strefie przygranicznej od co najmniej 3 lat, nie funkcjonuje w bazie SIS jako osoba, wobec której dokonano wpisu do celu odmowy wjazdu, nie stanowi zagrożenia dla porządku publicznego, bezpieczeństwa, zdrowia publicznego. Koszt dokumentu (wydawanego za pierwszym razem na 2 lata, a następnie na lat 5) to 20 euro. Maksymalny okres ciągłego pobytu w strefie przygranicznej to 60 dni, natomiast łącznie czas pobytu nie może przekroczyć 90 dni w ciągu pół roku.

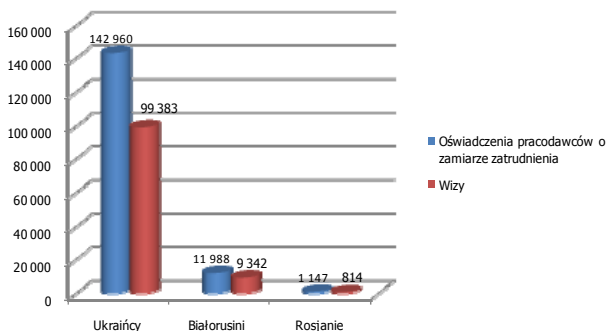
Do dnia 22 lipca 2009 r., czyli w niespełna miesiąc od wejścia w życie umowy, do konsulatu RP we Lwowie wpłynęło ok. 3 400 aplikacji o zezwolenie na przekraczanie granicy w ramach małego ruchu granicznego, a gotowych do wydania było ok. 300 dokumentów. Potencjał jest jednak zdecydowanie większy, bowiem strefę przygraniczną stanowi po stronie polskiej 1 575 miejscowości, a po stronie ukraińskiej - 1 107. Na samej Ukrainie tereny te zamieszkuje ok. 1 100 tys. osób. Według szacunków, polski konsulat we Lwowie może wydać w ciągu następnego półrocza ok. 50 tys. zezwoleń. Obowiązki umowy ma większe znaczenie dla Ukraińców, którzy od kilku lat byli zobligowani do uzyskania wizy, jeśli chcieli przyjechać do Polski, nawet w ramach odwiedzin w strefie przygranicznej.

### Czy Polskę zalewa fala pracowników sezonowych zza Bugu?

W okresie od lipca do grudnia 2007 r. w powiatowych urzędach pracy (PUP) zarejestrowano ok. 23 tys. oświadczeń pracodawców o zamiarze zatrudnienia cudzoziemca z Ukrainy, Białorusi lub Rosji. W analogicznym okresie roku następnego - już dwa razy tyle. Wzrost zainteresowania zatrudnieniem pracowników ze Wschodu wiązał się z nowymi ułatwieniami prawnymi, które weszły w życie w lutym 2008 r. Na ich podstawie obywatele krajów sąsiadujących z Polską na wschodzie uzyskali prawo do pracy bez zezwolenia przez 6 miesięcy w ciągu kolejnych 12 miesięcy.

Liczba oświadczeń pracodawców nie jest jednak tożsama z liczbą pracowników przybyłych do Polski. W 2008 r. odnotowano 156 105 takich imiennych zaproszeń, ale jednocześnie w tym czasie udzielono 108 721 wiz z prawem do pracy dla obywateli Ukrainy, Białorusi i Rosji, czyli aż niemal 40 tys. mniej (zob. Wykres 1). A trzeba pamiętać, że liczba tych wiz odnosi się nie tylko do zatrudnionych w ramach uproszczonej procedury zatrudnienia sezonowego.

Wykres 1. Zarejestrowane oświadczenia pracodawców o zamiarze zatrudnienia cudzoziemca a wizy z prawem do pracy w 2008 r.



Źródło: opracowanie własne na podstawie danych MPiPS i MSZ.

Wyżej wspomniane rozbieżności mogą być konsekwencją np. nieotrzymania wiz przez część cudzoziemskich wnioskodawców czy

tę, iż obcokrajowcy przebywający już w Polsce na podstawie wizy w celu wykonywania pracy uzyskanej w trybie uproszczonym mogą zmieniać pracodawcę w okresie ważności posiadanej wizy.

W rzeczywistości więc w Polsce pracuje mniej migrantów sezonowych ze Wschodu, niżby świadczyły o tym statystyki oświadczeń pracodawców o zamiarze ich zatrudnienia.

### Nowe prawa dla uczniów cudzoziemskich

1 stycznia 2010 r. wejdą w życie przepisy mające na celu ułatwienie uczniom cudzoziemskim funkcjonowania w polskich szkołach. Ważną nowością jest zapewnienie osobom nie znającym dobrze lub wcale języka polskiego prawa do pomocy asystenta nauczyciela, zatrudnianego przez dyrektora szkoły na okres do roku. Będzie on miał za zadanie wspomagać dziecko i nauczyciela w klasie, zarówno w celu usprawnienia przebiegu lekcji, jak i integracji dziecka z uczniami polskimi. Inną istotną zmianą to przyznanie wszystkim cudzoziemcom prawa do nauki bez opłat w liceach, technikumach i zawodówkach. Dotychczas większość dzieci będących obywatelami państw spoza Unii Europejskiej mogła uczyć się na zasadach dotyczących obywateli polskich jedynie w podstawówkach i gimnazjach.

### Spółeczność lokalna u uchodźcach

Co roku OBOP przeprowadza badanie na temat postrzegania uchodźców przez społeczeństwo. Według najnowszego z 2008 r., aż 70 proc. Polaków uważa, że powinniśmy pomagać uchodźcom. Jednak 87 proc. z nich nigdy nie miało kontaktu z uchodźcą. A co sądzą o uchodźcach ci, którzy mieli szansę na ich poznanie? Odpowiedź m.in. na to pytanie dostarczyło badanie przeprowadzone przez OBOP na zlecenie PAH w 2008 r. w ramach programu EQUAL.

Mieszkańcy Góry Kalwarii przyznali, że osoby szukające azylu w Polsce mieszkają w ich sąsiedztwie (77 proc.), ale nie zawierają z nimi osobistych znajomości (82 proc. respondentów nie zna żadnego uchodźcy) i byłoby bardziej skłonni lokować ich w wyizolowanych ośrodkach (44 proc.). Uchodźcy nie powinni jednak zamieszkać w nich długo: jedynie przez czas potrzebny na adaptację - od 3 miesięcy do 2 lat. Potem, po spełnieniu określonych wymagań (znajomość języka polskiego i gotowość do podjęcia pracy oraz kształcenia), powinni zamieszkać w sąsiedztwie Polaków. Respondenci z Góry Kalwarii chcieliby mieć wpływ na miejsce zamieszkania Czeczenów np. poprzez głosowanie w referendum. Bardziej otwartą postawę prezentują mieszkańcy stolicy. Większość warszawiaków jest za tym, żeby uchodźcy mieszkali w otoczeniu Polaków (61 proc.). Zdecydowana większość mieszkańców Warszawy (85 proc.) jak i zamieszkujących Górę Kalwarię (77 proc.) nie miałaby nic przeciwko temu, aby po sąsiedzku zamieszkała rodzina uchodźców. Odsetek respondentów, którzy przyjęliby do pracy uchodźcę, jest bardzo zbliżony w Warszawie i Górze Kalwarii. Wynosi odpowiednio 85 proc. i 84 proc. Mimo deklarowanego pozytywnego stosunku mieszkańców Warszawy i Góry Kalwarii do uchodźców, ankietowani w większości byłoby przeciwni, żeby osoby przybyłe do nas z innych krajów brały udział w głosowaniu w wyborach samorządowych (62 proc. przeciwnych w Warszawie i 72 proc. - w Górze Kalwarii) czy kandydowały do władz lokalnych (65 proc. przeciwnych w stolicy i 73 proc. w Górze Kalwarii).

Badanie przeprowadzono na reprezentatywnych próbach losowych (liczebność dla Warszawy - 1 000 osób, dla Góry Kalwarii - 500).

### Dżihad w PRL

Z perspektywy polskiej nazwa „Dżihad”, co w przekładzie oznacza świętą wojnę, brzmi złowrogo, ale i egzotycznie. Jak jednak wynika z materiałów IPN, do których dotarł „BM”, organizacja terrorystyczna o tej nazwie mogła działać w Polsce już w latach 1980. W notatce MSW z dnia 13 lutego 1987 r. informuje się o wydaleniu z Polski 8 obywateli Iraku, określonych jako „członków grupy Dżihad”, planującej zamach terrorystyczny na Ambasadę USA w Warszawie. Kulisy tej sprawy nie zostały szerzej opisane w przywołanej notatce, nie wiadomo na jakich podstawach tej treści podejrzenia zostały powzięte. Nie można więc jednoznacznie przesądzać, że taki zamach faktycznie był przygotowywany. Faktem jest jednak, że w kolejnych latach ambasady USA stawały się celem ataków terrorystycznych w różnych miejscach świata. Zachowane materiały IPN dokumentują losy Irakijczyków w Polsce lat 1980. Większość wydaleni z Polski wynikała z nielegalnego pobytu, fałszowania wiz, a także z nieopłacenia czesnego w szkołach wyższych.

## Migracje w Unii Europejskiej i na świecie

### Migracje w Parlamencie Europejskim

„Skret w prawo” - tak media okrzyknęły wyniki czerwcowych wyborów do Parlamentu Europejskiego (4-7 czerwca 2009 r.), które zakończyły się zwycięstwem chrześcijańskiej-demokracji (Europejskiej Partii Ludowej, EPP, do której należą polskie partie PO i PSL) nad europejską socjaldemokracją (Partią Europejskich Socjalistów, PES, do której należy SLD). Analizując programy największych frakcji w europarlamencie, a także mniejszych partii skrajnie prawicowych (antyimigracyjnych), które weszły do europarlamentu dzięki głosom Holendrów, Brytyjczyków, Belgów i Austriaków, można przewidzieć, że kwestia imigracji będzie żywo dyskutowana w nowej kadencji PE.

EPP w swoim programie wyborczym opowiada się m.in. za stworzeniem wspólnej polityki zwalczania nielegalnej imigracji przy jednoczesnym wzmocnieniu mobilności wewnątrzunijnej, rozwijaniem wspólnej polityki azylowej, koordynacją na poziomie UE regulacji i naturalizacji obcokrajowców, wdrażaniem polityki powrotów w zgodzie z tzw. dyrektywą powrotową. PES jest dużo mniej restrykcyjna i kładzie duży nacisk na integrację imigrantów. Uważa prowadzenie polityki migracyjnej oraz wspieranie integracji społecznej za jeden ze swoich priorytetów. Opowiada się za opracowaniem europejskiej polityki imigracyjnej i azylowej, wykorzystaniem środków Europejskiego Funduszu Społecznego w celu wdrożenia polityki integracyjnej wobec imigrantów.

Dyskusję w europarlamencie ożywią ponadto nowe partie skrajnie prawicowe. Holendrzy głosowali na Partię Wolności Geerta Wildersa (4 mandaty), Belgowie - na Listę Dedeckera (1 mandat), Brytyjczycy - na Brytyjską Partię Narodową (2 mandaty), a Austriacy - na Partię Wolności, której założycielem był słynący z ksenofobii Joerg Haider (2 mandaty). Partie te nie stanowią dużej siły liczebnej, ale ich hasła antyimigranckie mogą skutecznie zakłócać pracę nad sprawami migracji i imigrantów.

Kierunki najpilniejszych spraw w obszarze migracji i integracji migrantów, którymi powinien zająć się nowy europarlament, zostały opracowane w raportach *Centre of European Policy Studies*: [www.ceps.eu/files/1845PL.pdf](http://www.ceps.eu/files/1845PL.pdf), [www.ceps.eu/files/1842PL.pdf](http://www.ceps.eu/files/1842PL.pdf), [www.ceps.eu/files/1843PL.pdf](http://www.ceps.eu/files/1843PL.pdf), [www.ceps.eu/files/1844PL.pdf](http://www.ceps.eu/files/1844PL.pdf).

### Operacja „Kanada” szansą dla ciemnoskórych Francuzów

Jeszcze w 1998 r. w Quebecu stałe lub czasowe zatrudnienie znalazło 6 400 obywateli francuskich. Obecnie jest ich 15 tys. Wszystko to zasługa Operacji „Kanada” - kanadyjskiej akcji rekrutacyjnej prowadzonej od trzech lat we Francji. Kraj imigrantów, w którym bardziej od pochodzenia i wykształcenia liczą się umiejętności i zaangażowanie przynoszące wymierne zyski firmie, coraz częściej staje się „ziemią obiecana” dla świetnie wykształconych, ciemnoskórych Francuzów, którzy we Francji ciągle stykają się ze stereotypami i niechęcią pracodawców.

Młodzi, ambitni, wykształceni na prestiżowych francuskich uczelniach Francuzi... W zetknięciu z francuskim rynkiem pracy spotyka ich jednak wielkie rozczarowanie. Ich obco brzmiące nazwiska, a tym bardziej ciemna skóra i afrykańskie pochodzenie sprawiają, że na rynku pracy czują się bardzo często dyskryminowani, a dostępne dla nich stanowiska pracy nie satysfakcjonują ich. Swoją szansę widzą w emigracji do francuskojęzycznej części Kanady, gdzie echo pobudzonych przez zamieszki w 2005 r. stereotypów nie jest tak silne. Dzięki programowi *Programme vacances-travail (PVT)*, umożliwiającemu Francuzom pomiędzy 18 a 35 rokiem życia otrzymanie rocznego pozwolenia na pracę w Kanadzie, coraz więcej osób z tego korzysta. W 2007 r. - 7 tys., w 2009 już 12 tys. Ograniczona limitem liczba pozwoleń wyczerpuje się zaledwie w kilka miesięcy po rozpoczęciu zapisów. Przez uprzedzenia „prawdziwi” Francuzi tracą więc podwójnie - najpierw ponoszą koszty kształcenia specjalistów, potem „podarowują” ich wielkodusznie Kanadzie.

Źródło: „Le Monde”, 27.06.2009 r.

### Czesi płacą migrantom za dobrowolne powroty

Czeskie Ministerstwo Spraw Wewnętrznych szacuje, że w Republice Czeskiej w wyniku kryzysu ekonomicznego bez środków do życia może znaleźć się ok. 12 tys. cudzoziemców. Rząd czeski postanowił więc wyjść naprzeciw obcokrajowcom, którzy stracili pracę. W połowie lutego 2009 r. rozpoczęto program dobrowolnych po-

wrotów. Jest on przeznaczony dla 2 tys. osób, które spełnią następujące kryteria: legalnie przebywają na terytorium Czech, chciałyby wrócić do kraju pochodzenia, ale nie mają na to środków, złożą wnioski o anulowanie zezwolenia na pobyt w Czechach i nigdy nie były deportowane. Osoby zarejestrowane w programie otrzymują bezpłatny bilet do kraju pochodzenia oraz 500 euro (250 euro w wypadku dziecka) na pokrycie kosztów związanych z wcześniejszym nieplanowanym zakończeniem pobytu w Czechach („kieszonkowe”). Oferowane jest również zakwaterowanie i podstawowe wyżywienie w okresie od rejestracji do opuszczenia kraju. Co ważne, korzystając z programu, cudzoziemiec nie musi zobowiązywać się, że przez określony czas nie powróci do Czech. Według czeskiego MSW program powinien zapobiec włączeniu się bezrobotnych imigrantów w nielegalną czy wprost kryminalną działalność. Dla tych, którzy poświęcili jednak wiele wysiłku i finansów, żeby znaleźć się w Europie, program nie stanowi atrakcyjnego rozwiązania problemu.

Do końca czerwca w programie zarejestrowało się ponad 1 700 osób. Ponad 65 proc. z nich to obywatele Mongolii. Rząd czeski planuje drugą fazę programu, w której warunki pozostaną te same, ale zapomoga będzie obniżona do 300 euro (150 euro dla dziecka).

### Migracje do Kazachstanu

Na początku lat 1990. Kazachstan był przede wszystkim krajem wysyłającym migrantów, a głównym krajem docelowym była Rosja. Jednak znaczna poprawa sytuacji ekonomicznej (PKB zwiększyło się pomiędzy 2000 a 2007 r. prawie sześciokrotnie!) i bezwizowa polityka wjazdu dla obywateli państw sąsiedzkich czyni obecnie Kazachstan jednym z głównych krajów przyjmujących migrantów w regionie. Według danych Banku Światowego z 2007 r. Kazachstan zajmuje dziewiąte miejsce na świecie jako kraj przyjmujący imigrantów i siódme jako kraj wysyłający emigrantów. Większość migrantów w Kazachstanie to migranci o nieregulowanym statusie pobytu, podejmujący się pracy bez zezwolenia. Wśród cudzoziemców dominują obywatele sąsiedniego Uzbekistanu, Kirgistanu i Tadżykistanu, a także Rosji. Według badania przeprowadzanego w 2006 r., migranci w Kazachstanie to przede wszystkim ludzie młodzi i w średnim wieku, poniżej 40 roku życia. Migracja jest względnie zrównoważona pod względem struktury płci. Znajomość języka rosyjskiego ułatwia migrantom poruszanie się i znajdowanie pracy na terenie byłego Związku Radzieckiego. Migranci przyjeżdżają sezonowo, do pracy w rolnictwie, ale też do pracy w typowych sektorach drugorzędnej gospodarki, czyli w budownictwie, handlu, gastronomii, jak również usługach i przemysle. Obecnie migranci w Kazachstanie doświadczają skutków kryzysu ekonomicznego i część z nich ze względu na brak pracy została zmuszona do powrotu do kraju pochodzenia.

Ciekawa jest też kwestia migracji etnicznych Kazachów, tzw. *oral-mans* (migrantów powrotnych). Od ok. 3,5 do 4,5 mln z nich mieszka poza granicami Kazachstanu. Rząd próbuje obecnie zachęcić ich przy pomocy specjalnego programu do powrotu i osiedlenia się na terenach mających za niską populację, szczególnie na północy kraju, gdzie panują mało przyjazne warunki atmosferyczne.

### Zyski z legalizacji nielegalnych imigrantów?

Legalizacja pobytu nielegalnych imigrantów spoza UE zasiliłaby gospodarkę brytyjską 3 miliardami funtów rocznie - oceniają autorzy raportu *London School of Economics and Political Science* sporządzonego na zlecenie burmistrza Londynu, opublikowanego w czerwcu 2009 r. Naukowcy szacują liczbę nielegalnych imigrantów spoza UE w Wielkiej Brytanii na 618 tys., z czego 442 tys., jak się przypuszcza, mieszka w Londynie. Na skutek nieregulowanego statusu większość pracuje w szarej strefie gospodarki, co dla fiskusa oznacza utratę podatków szacowaną na 846 mln funtów. 67 proc. nielegalnych imigrantów już teraz mogłoby kwalifikować się do amnestii na mocy proponowanego przez organizację charytatywną i kościoły planu uregulowania pobytu: amnestia po pięciu latach nielegalnego pobytu plus dwuletni okres opodatkowanej pracy i niekaralności. Pozytywnym skutkiem uregulowania pobytu na mocy amnestii byłby wzrost zarobków nielegalnych imigrantów o 25 proc. i poziomu zatrudnienia w gospodarce o 6 proc. Krótkookresowe koszty legalizowania pobytu szacowane są na od 410 mln do 1 mld funtów rocznie, jeśli uwzględnić, że zalegalizowani imigranci uzyskaliby prawa do świadczeń i mieszkań socjalnych. Nadzwyczajną procedurę legalizacji pobytu dla nielegalnych imigrantów wprowadziły m.in. rządy Hiszpanii, Grecji, Włoch i USA.



## Rozmieszczenie geograficzne nazwisk a migracje - dokończenie na s. 8

Przemysław Śleszyński, Mariusz Kowalski  
Polska Akademia Nauk



Pomiar wielkości i kierunków migracji międzynarodowych jest jednym z bardziej problematycznych zagadnień w badaniach społecznych. Wpływają na to niedostatków oficjalnych statystyk, wynikające głównie z różnic w definiowaniu imigrantów i emigrantów w krajach źródłowych oraz docelowych. Przykładowo, klasyczne badania dr Barbary Sakson ze Szkoły Głównej Handlowej wykazały, że różnica pomiędzy oficjalną emigracją z Polski do Niemiec w latach 1980. (wówczas RFN i Berlina Zachodniego) odnotowaną w urzędach statystycznych a faktyczną, wyliczoną na podstawie porównań danych z Ministerstwa Spraw Wewnętrznych o przekroczeniach granicy „tam i z powrotem” (liczba osób, które faktycznie nie powróciły do kraju) wynosi ok. 400 tys. osób<sup>1</sup>.



Jedną z metod wykorzystywanych w badaniach pochodzenia ludności jest analiza występowania nazwisk, charakterystycznych dla danej grupy narodowościowej.

W ostatnich latach dzięki rozwojowi technik informatycznych i internetowych, powstały serwisy generujące tego typu mapy na podstawie różnych źródeł, takich jak bazy osobowe typu PESEL czy książki telefoniczne. Celem niniejszego artykułu jest zasygnalizowanie, w jakim stopniu analiza częstotliwości występowania najbardziej popularnych nazwisk może być przydatna w polsko-niemieckich studiach migracyjnych.

### Wyniki i ich interpretacja

W niniejszym opracowaniu zamieszczono analizę częstości występowania 20 najbardziej popularnych nazwisk polskich w Niemczech. W badaniach wykorzystano dane serwisu internetowego Verwandt (www.verwandt.de), według których najczęściej występującym nazwiskiem o typowo polskim brzmieniu jest „Kamiński” (11,2 tys. rekordów). Następne w kolejności to „Kowalski” (9,3 tys.), „Grabowski” (8,7 tys.) i „Jankowski” (6,6 tys.). Jeśli jednak uwzględnić różne formy zapisu (np. „Kowalski”, „Grabowski” itd.), to liczby te wyniosą odpowiednio 12,6; 10,3; 9,7 i 7,5 tys. (Tabela 1). Warto zwrócić uwagę, że kolejność jest tu odmienna od występującej w Polsce, gdzie najczęstsze nazwiska to odpowiednio „Kowalski”, „Wiśniewski” i „Wójcik”.

Badania językoznawców wykazują, że ok. 13 proc. mieszkańców Niemiec nosi nazwiska pochodzenia polskiego<sup>2</sup>. Jednak według poniższych danych, gdyby zsumować liczbę osób noszących w Niemczech 20 najczęściej występujących nazwisk w Polsce, to odsetek ten w stosunku do populacji niemieckiej wyniósłby zaledwie 4 proc. Rozbieżność ta jest zatem bardzo duża i niewątpliwie wymaga wyjaśnienia, o którym w tej chwili trudno przesądzać. Pięć nazwisk ze wspomnianych 20 osiągnęło w Niemczech liczbę przekraczającą 5 proc. ich liczby w Polsce: „Nowak” (8,8 proc.), „Grabowski” (7,9 proc.), „Kamiński” (6,3 proc.) oraz „Kozłowski” i „Jankowski” (5,2 proc.). Należy jednak pamiętać, że nazwisko „Nowak” w dużej części przywędrowało do Niemiec z Republiki Czeskiej.

Drugi ze wskaźników przedstawionych w tabeli dotyczy relacji pomiędzy bezwzględną częstością występowania nazwisk polskich w Niemczech oraz w Polsce i obrazuje siłę odpływu migracyjnego („drenażu”) w stosunku do obszarów źródłowych. Najbardziej „odpływowym” nazwiskiem jest w tym wypadku „Grabowski” (16,9 proc.). Jak się okazuje, nazwisko to w Polsce występuje przede wszystkim w północno-wschodniej części kraju, w tym na Warmii i Mazurach, co łatwo wytłumaczyć przeszłością historyczną.

Analiza kartograficzna wskazuje na istotne prawidłowości w roz-

Tabela 1. Charakterystyka porównawcza wybranych najczęściej występujących polskich nazwisk w Polsce i Niemczech

Nazwisko	Kolejność według występowania w Polsce	Bezwzględna częstość występowania (w tys.)		Względna częstość występowania (na 1 mln mieszkańców)		Relacja liczby nazwisk w Niemczech w stosunku do Polski (proc.)	
		Polska 2004	Niemcy ok. 2000	Polska	Niemcy	względna	bezwzględna
Kowalski	2	136,9	10,3	3 585	126	3,5	7,5
Wiśniewski	3	108,1	8,1	2 829	99	3,5	7,5
Kowalczyk	5	96,4	3,2	2 524	39	1,5	3,3
Kamiński	6	92,8	12,6	2 430	153	6,3	13,6
Zieliński	8	89,1	6,7	2 333	81	3,5	7,5
Woźniak	10	87,2	2,1	2 282	26	1,1	2,5
Jankowski	13	67,2	7,5	1 760	91	5,2	11,1
Mazur	14	66,0	4,5	1 729	55	3,2	6,8
Kaczmarek	18	60,7	5,7	1 589	70	4,4	9,4
Grabowski	20	57,4	9,7	1 503	118	7,9	16,9
Razem (pierwsza „20”)	1-20	1 750	152,3	45 813	1 855	4,0	8,7

Źródło: opracowanie własne.

mieszczeniu polskich nazwisk. Rejony bezwzględnej koncentracji to zwłaszcza Zagłębie Ruhry, a ponadto największe ośrodki miejskie północnych Niemiec, jak Berlin, Hamburg, Hanower i Brema. W wymiarze względnym, odniesionym do całkowitej populacji danego obszaru, większy udział polskich nazwisk charakteryzuje zwłaszcza Meklemburgię, północną Brandenburgię, a ponadto Saksonię i Szlezwik-Holsztyn. Tam stosunkowo niewielka liczba polskich nazwisk stanowi poważny odsetek z uwagi na mniejszą liczbę ludności tych regionów. W wypadku nazwiska „Kowalski” możemy wymienić np. Soltau-Fallinbostel, Peine, Wolfburg, Vechta, Brunzswik, Helmstedt i Holzminden w Dolnej Saksonii, Schwerin, Parchim, Güstrow w Meklemburgii, Rügen i Nordvorpommern na Pomorzu Przednim oraz Oberhavel, Prignitz, Poczdam i Frankfurt nad Odrą w Brandenburgii (Ryc. 1).

W badaniach historycznych, etnograficznych i językoznawczych najlepiej rozpoznana jest polska emigracja do Zagłębia Ruhry<sup>3</sup>. Okazuje się, że w XIX w., kiedy kształtował się ten okręg przemysłowy, odsetek ludności pochodzącej ze Śląska, Poznańskiego, Prus Zachodnich i Wschodnich wyniósł wśród górników ok. 25 proc. W niektórych rejonach (*kreise*) ludność mówiąca po polsku stanowiła ponad 10 proc. Obecnie, pod względem ogólnej liczby polskich nazwisk, przodują takie ośrodki jak Recklinghausen, Dortmund, Wesel, Essen oraz Bochum.

Mapy rozmieszczenia nazwisk mogą również pomóc zaobserwować ślady przemieszczania się mieszkańców niektórych regionów. Staje się to możliwe, gdy znane są nazwiska charakterystyczne dla określonych obszarów. Dotyczy to na przykład typowo wielkopolskiego nazwiska „Kaczmarek”. Jest ono wyjątkowo liczne na obszarze

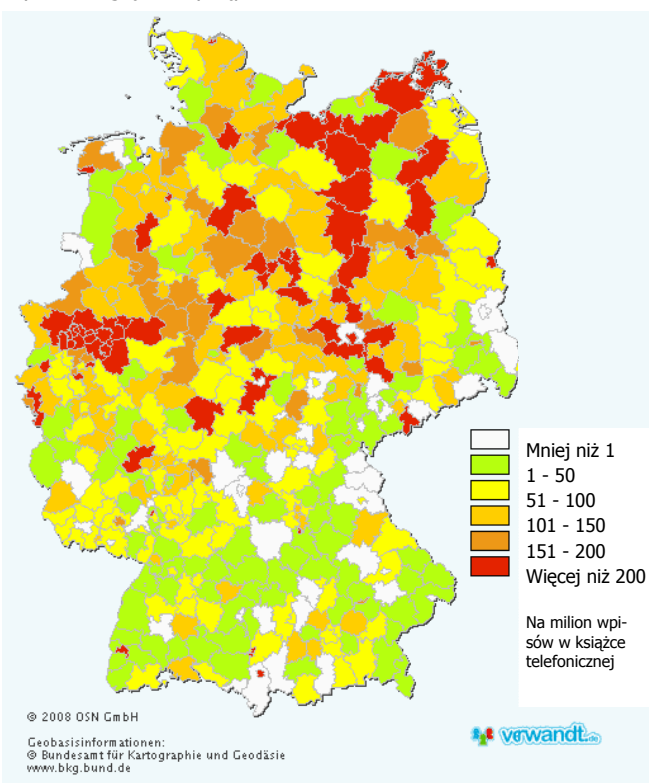
<sup>1</sup> Sakson B., „Wpływ „niewidzialnych” migracji zagranicznych lat osiemdziesiątych na struktury demograficzne Polski”, Monografie i Opracowania, 481, Szkoła Główna Handlowa, Warszawa 2002.

<sup>2</sup> Rymut K., Hoffmann J., „Lexikon der Familiennamen polnischer Herkunft im Ruhrgebiet”, Instytut Języka Polskiego PAN, *Forschungsstelle Ostmitteleuropa an der Universität Dortmund*, Kraków 2006.

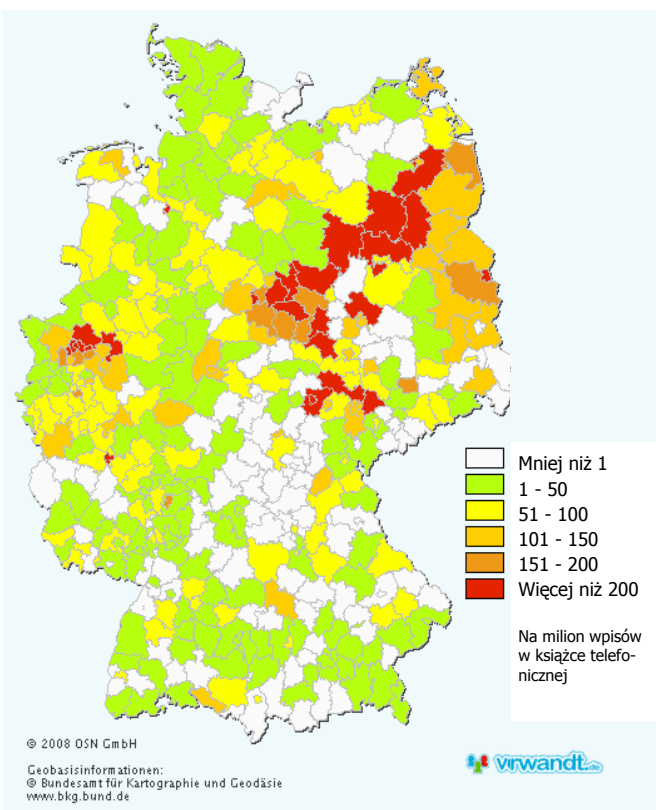
<sup>3</sup> Czopek-Kopciuch B., „Nazwiska polskie w Zagłębiu Ruhry”, Instytut Języka Polskiego PAN, Kraków 2004.

## Rozmieszczenie geograficzne nazwisk a migracje - dokończenie ze s. 7

Ryc. 1. Względne występowanie nazwiska „Kowalski” w Niemczech



Ryc. 2. Względne występowanie nazwiska „Kaczmarek” w Niemczech



Brandenburgii i Saksonii (Ryc. 2), co może sugerować, że w którymś momencie dziejów duża grupa emigrantów wywodząca się z Wielkopolski właśnie tam się osiedliła.

Wydawać by się mogło, że analiza rozmieszczenia nazwisk jest bardzo dobrym narzędziem do badania kierunków migracji. Można

by również próbować wyciągać wnioski dotyczące zróżnicowania narodowościowego ludności poszczególnych obszarów. W wypadku migracji polsko-niemieckich sytuacja jest bardziej skomplikowana. Szczegółowe studia wskazują, że do Niemiec z polskobrzmiącym nazwiskiem migrowali nie tylko Polacy, ale również Niemcy z terenów Śląska i Pomorza oraz byłych Prus Wschodnich, gdzie procesy germanizacji ludności autochtonicznej były bardzo silne. Osoby pochodzenia polskiego już w XVII w. stanowiły około 30% ludności Królewca. Nazwiska pochodzenia polskiego występowały powszechnie w południowej części Prus Książęcych, czyli na Mazurach. Udział ludności z polskimi nazwiskami, zarówno Polaków jak i Niemców, znacznie zwiększył się w państwie pruskim po aneksji Śląska (1744 r.), Prus Królewskich (1772 r.) oraz Poznańskiego (1815 r.).

Migracje Polaków i osób pochodzenia polskiego następowały w kilku dużych falach. Po pierwsze, miało to miejsce w ramach przemieszczeń pod koniec II wojny światowej i bezpośrednio po wojnie. Byli to ludzie pogranicza, w dużej mierze ziemieni Mazurzy, Kaszubi, Ślązacy oraz przedstawiciele innych grup regionalnych. Ze względu na skalę ucieczek i wysiedleń, które objęły w sumie około 7 mln osób (w tym około 3 mln wysiedleń na podstawie umowy poczdamskiej), czynnik ten wydaje się bardzo znaczący w kształtowaniu rozmieszczenia w Niemczech nazwisk o polskim brzmieniu.

Drugim czynnikiem mającym poważny wpływ na rozmieszczenie polskich nazwisk są powojenne i trwające do dzisiejszego dnia emigracje ze Śląska, zwłaszcza Opolskiego, Warmii, Mazur oraz innych rejonów dawnego pogranicza polsko-niemieckiego. Dotyczą one tzw. ludności autochtonicznej, która po II wojnie światowej zadeklarowała wprawdzie narodowość polską, ale z przyczyn polityczno-ekonomicznych migrowała do Niemiec, korzystając z prawa do obywatelstwa niemieckiego, jakie dawało im ustawodawstwo niemieckie. Grupę tę wzmocnili również inni polscy emigranci, za czasów PRL bardzo często starający się o azyl polityczny.

Na trzecim miejscu wymienić można wcześniejsze fale migracyjne, związane zwłaszcza z tzw. *Ostflucht*, czyli dziewiętnastowiecznymi przemieszczeniami do tworzących się ośrodków przemysłowych i zagłębi górniczych. Najważniejszym tego typu miejscem docelowych wędrowek stało się wspomniane Zagłębie Ruhry. Zwiększone migracje osób noszących polskie nazwiska następowały także po utracie przez Niemcy części wschodnich prowincji w wyniku postanowień konferencji wersalskiej i plebiscytów (Poznańskie, większa część Prus Zachodnich, część Górnego Śląska).

W czasach poprzedzających epokę industrialną wymianie migracyjnej sprzyjały silne związki polityczne między niemieckimi i polskimi ziemiami. Śląsk wchodził w skład monarchii austriackich Habsburgów, a później brandenburskich Hohenzollernów (od 1741 r.). Pomorze i Prusy Książęce związane były z Brandenburgią od XVII w., a w XVIII w. stały się częścią Królestwa Pruskiego. Migracji Polaków do Saksonii sprzyjała unia personalna obu państw (1697-1764).

### Podsumowanie

Analiza występowania nazwisk jest cenną, choć nie pozbawioną wad, metodą analiz migracyjnych. Daje ona dość szczegółową informację o kierunkach migracji według niektórych krajów lub grup narodowościowych. Nie można jednak na jej podstawie ocenić faktycznej liczby migrantów ani wielkości napływu w danym okresie, chyba że dysponuje się danymi porównywalnymi w różnych okresach. Ponadto występowanie określonego nazwiska na danym obszarze jest uwarunkowane nie tylko migracjami zagranicznymi, ale również wewnętrznymi (przemieszczenia wtórne). W wypadku migracji polsko-niemieckich, na przeszłe i obecne rozmieszczenie bardzo duży wpływ ma skomplikowana historia, związana m.in. z procesami obustronnej asymilacji ludności na obszarze politycznego i etnicznego pogranicza. Na wielu obszarach fale migracyjne z różnych okresów niewątpliwie nałożyły się na siebie.

Podsumowując, na podstawie samej tylko obecności polskich nazwisk, bez przeprowadzenia pogłębionych badań, trudno określić, skąd pochodzili emigranci o polskich nazwiskach oraz w jakim okresie następował ruch wędrowniczy. A zatem, do formułowanych niekiedy wniosków o kierunkach współczesnych migracji polsko-niemieckich na podstawie statystycznego rozmieszczenia nazwisk, należy podchodzić z ostrożnością.

<sup>4</sup> Kowalski M., „Struktura etniczna Obwodu Kaliningradzkiego”, [w:] Świątek D., Bednarek M., Siłka P. (red.), „Współczesne problemy badawcze geografii polskiej - geografia człowieka”, Dokumentacja Geograficzna, 36, IGIPZ PAN, Warszawa 2008, s. 183-189.



## Wydarzenia

### Konferencja końcowa projektu IDEA

W dniach 3-5 czerwca 2009 r. na wzgórzu pałacowym w krakowskich Przegorzalach odbyła się konferencja podsumowująca międzynarodowy projekt badawczy „IDEA - Kraje Śródziemnomorskie i Kraje Europy Wschodniej jako nowe obszary docelowe imigracji w Unii Europejskiej”. Analizy krajowe i porównawcze prowadzone w ramach projektu objęły swoim zasięgiem 9 krajów Unii Europejskiej, a wśród nich „stare” kraje imigracyjne (Austria i Francja), „młode” (Grecja, Portugalia, Hiszpania, Włochy) oraz kraje przekształcające się w obszary docelowe imigracji w UE (Czechy, Węgry, Polska). W konferencji podsumowującej projekt wzięło udział blisko 80 osób, spośród których większość przybyła z zagranicy. Przedstawiciele 20 krajów europejskich mieli okazję zapoznać się z wynikami badań prowadzonych w ramach IDEI i zabrać głos w dyskusji o statusie migracyjnym poszczególnych krajów Europy. Poziom tych dyskusji, podobnie jak poziom samych prezentacji, spotkał się z dużym uznaniem uczestników konferencji.

Dziękując wszystkim, którzy przyczynili się w jakikolwiek sposób do powodzenia działań w ramach projektu IDEA, zapraszamy na fotograficzną relację z konferencji w „BM Extra” oraz do zapoznania się z publikacjami w ramach serii IDEA *Working Papers*, IDEA *Policy Briefs* i wreszcie IDEA *Newsletters*. Więcej: [www.idea6fp.uw.edu.pl](http://www.idea6fp.uw.edu.pl) oraz [www.biuletynmigracyjny.uw.edu.pl](http://www.biuletynmigracyjny.uw.edu.pl).

### O pobycie studentów cudzoziemskich

16 czerwca 2009 r. w Warszawie odbyło się seminarium na temat: „Legalizacja pobytu w Polsce studentów-cudzoziemców”. Organizatorzy: MSWiA i Okręgowa Izba Radców Prawnych w Warszawie.

### Zespół ds. migracji powrotnych i imigracji

22 czerwca 2009 r. zapadła decyzja o powołaniu Zespołu eksperckiego ds. migracji i imigracji przy Rzeczniku Praw Obywatelskich w składzie: prof. Krystyna Iglicka (CSM) - Przewodnicząca Zespołu, prof. Sławomir Łodziński (UW), prof. Krystyna Słany (UJ), dr Aleksandra Grzymała-Kazłowska (UW), dr Agnieszka Małek (UJ), dr Bartłomiej Walczak (UW), mgr Katarzyna Gmaj (UW), mgr Marek Ryszard Przystolik (BRPO).

Zadaniem Zespołu jest przygotowanie raportu na temat migracji powrotnych i imigracji.

### Likwidacja Departamentu Migracji w MPiPS

W ramach upraszczania struktury organizacyjnej, redukcji stanowisk kierowniczych i udrożnienia systemu przekazywania informacji, w MPiPS zlikwidowano istniejący od 2006 r. Departament Migracji. Jego zadania zostały włączone w zakres działań Departamentu Rynku Pracy. Jak wyjaśniło Biuro Prasowe MPiPS, inne usytuowanie zadań Departamentu Migracji nie oznacza jego likwidacji. Jest to zmiana o charakterze jedynie formalnym i usprawniającym pracę. Mimo tego zapewnienia decyzja jest przez niektórych interpretowana jako obniżanie rangi spraw, którymi Departament się zajmował.

### Symposium o emigracji w Mysłowicach

17 listopada 2009 r., o godz. 9.30 w Górnośląskiej Wyższej Szkole Pedagogicznej im. Kardynała Augusta Hłonda w Mysłowicach odbędzie się sympozjum pt. „Emigracja jako problem lokalny i globalny. Mysłowice - Górny Śląsk - Europa - Świat”. Sympozjum współorganizuje Urząd Miasta Mysłowice.

### IMISCOE: konferencja w Sztokholmie

W dniach 9-11 września 2009 r. w Sztokholmie odbędzie się doroczna VI konferencja IMISCOE, na której spotkają się członkowie członkowych europejskich instytucji naukowo-badawczych badających zjawiska migracyjne. Tematem konferencji będzie: „Sustainable diversity, migration and social cohesion”.

### IMISCOE w nowym wydaniu

31 marca 2010 r. kończy się finansowanie ze środków Komisji Europejskiej działań sieci IMISCOE, skupiającej badaczy z 23 ośrodków naukowo-badawczych zajmujących się migracjami międzynarodowymi. Nie oznacza to jednak jej końca. 9 kwietnia 2009 r. zarząd IMISCOE jednomyślnie uchwalił powołanie nowej sieci badawczej IMISCOE finansowanej ze składek członkowskich przynależnych do niej instytucji. W jej skład wejdą niemal wszyscy dotychczasowi partnerzy. W 2010 r. planowane jest jej poszerzenie o 7 kolejnych.

### Portal IMISCOE dla decydentów politycznych

W ramach sieci badawczej IMISCOE został utworzony specjalny portal dla decydentów politycznych w zakresie migracji i polityki migracyjnej. Zawiera on odnośniki do wielu publikacji, dokumentów, raportów z badań związanych z tą tematyką oraz bazę danych ekspertów, z którymi można się skontaktować za pośrednictwem strony. Link do portalu: [www.imiscoe.org/policymaking/index.php](http://www.imiscoe.org/policymaking/index.php).

### Nowe projekty OBM

OBM rozpoczął w 2009 r. realizację trzech międzynarodowych projektów badawczych: „Tworzenie tolerancji międzyetnicznej i integracji sąsiedzkiej w europejskich obszarach miejskich”, „Współczesne migracje zagraniczne polskich specjalistów medycznych: skala, struktura i wpływ na funkcjonowanie systemu opieki zdrowotnej” oraz „Mobilność i migracje w dobie transformacji - wyzwania metodologiczne”. Zapraszamy na strony internetowe tych projektów: [geitonies.fl.ul.pt/default.aspx](http://geitonies.fl.ul.pt/default.aspx), [www.mohprof.eu/LI](http://www.mohprof.eu/LI) VE oraz [mwm.gorny.edu.pl](http://mwm.gorny.edu.pl).

### Ośrodek Studiów Wschodnich

Ośrodek Studiów Wschodnich realizuje na zlecenie MSZ projekt badawczy „Migracje zarobkowe z Europy Wschodniej do Unii Europejskiej”. Jego wyniki zostaną przedstawione przez polską dyplomację na forum unijnym.

### Instytut Spraw Publicznych

ISP realizuje obecnie m.in. projekt badawczy „Migracje zarobkowe do Niemiec - fakty i mity” oraz program studyjny „Wsparcie techniczne dla administracji Ukrainy w zakresie koordynacji polityki migracyjnej w kontekście polskich doświadczeń”.

### Poradnik dla eurobudowlańców

Europejska Federacja Pracowników Budownictwa i Drzewnictwa we współpracy z krajowymi związkami zawodowymi przygotowała poradnik dla migrantów „Poznaj swoje prawa na europejskich budowach”. Zawiera ona informacje z kilkunastu krajów na temat warunków pracy: zarobków, czasu pracy, wynagrodzeń za godziny nadliczbowe, warunków zakwaterowania itp.

### Kursy w Polsko-Ukraińskiej Izbie Gospodarczej

W związku z realizacją projektu „W drodze do nowych możliwości - rynek wschodni szansą dla inwestorów” Polsko-Ukraińska Izba Gospodarcza zaprasza do zgłaszania udziału w bezpłatnym cyklu szkoleń głównie dla pracowników firm działających na rynku ukraińskim bądź będących nim zainteresowanych. Więcej: [www.puizba.pl](http://www.puizba.pl).

### Umowa polsko-kanadyjska o mobilności

1 sierpnia 2009 r. weszła w życie Umowa między Rządem RP a Rządem Kanady o wspieraniu mobilności młodych obywateli, sporządzona w Warszawie dnia 14 lipca 2008 r. Umożliwi ona młodym ludziom podróżowanie po Kanadzie, uzupełnianie wykształcenia w instytucjach szkolnictwa wyższego, zdobywanie doświadczeń zawodowych oraz pogłębianie znajomości języków, kultury i wiedzy o społeczeństwie Kanady oraz podejmowanie pracy tymczasowej. Więcej: [www.nauka.gov.pl](http://www.nauka.gov.pl).

### Nowe zasady dotyczące pracy cudzoziemców na Mazowszu

Od 20 lipca 2009 r. obowiązują nowe kryteria Wojewody Mazowieckiego dotyczące zezwoleń na pracę cudzoziemców na terenie Warszawy i okolicznych powiatów. Określono w nich m.in. zawody i rodzaje prac, do których wydanie zezwolenia na pracę nie wymaga uwzględnienia informacji starosty o sytuacji na lokalnym rynku pracy, czyli tzw. testu rynku pracy (m.in. cieśla, spawacz, blacharz, glazurnik, monter konstrukcji budowlanych, kierowca autobusu).

Więcej: <http://wup.mazowsze.pl/new/?aktualnosci=1&komunikaty=1&aid=876124587>.

### Polacy w USA

Na stronie „The New York Times” dostępna jest mapa skupisk osób urodzonych w Polsce, mieszkających obecnie w USA: <http://tiny.pl/hh112> (źródło: [www.socialexplorer.com](http://www.socialexplorer.com)). Możliwe jest również poznanie 20 zawodów, które urodzeni w naszym kraju najczęściej wykonują w Stanach: <http://tiny.pl/hh11k>.

## Nowości wydawnicze

1. Bodnar A., „Obywatelstwo wielopoziomowe. Status jednostki w europejskiej przestrzeni konstytucyjnej”, Warszawa 2008.
2. Borawska-Kędzierska E., Strąg K., „Polityka wizowa, azylowa i imigracyjna”, Warszawa 2009.
3. Czerniejewska I., Main I., „Uchodźcy: teoria i praktyka”, Poznań 2009.
4. Firlit-Fesnak G., Łotocki Ł. (red.), „Jak pomagać cudzoziemcom poszukującym w Polsce ochrony? Poradnik dla instytucji publicznych i organizacji pozarządowych”, Warszawa 2009.
5. Firlit-Fesnak G., Łotocki Ł. (red.), „Życie w Polsce krok po kroku. Poradnik dla cudzoziemców poszukujących ochrony”, Warszawa 2009.
6. Grabowska-Lusińska I., Okólski M., „Emigracja ostatnia?”, Warszawa 2009.
7. Chajewski L. i in., „Changes in Visa Policy of the EU Member States. New Monitoring Report”, Warszawa 2009.
8. Iglicka K., „Powroty Polaków w okresie kryzysu gospodarczego. W pętli pułapki migracyjnej. Raport z badań”. Publikacja dostępna jest na stronie: [http://www.csm.org.pl/images/rte/File/CSM\\_Raport\\_y\\_i\\_Analzy\\_09%20kiglickao.pdf](http://www.csm.org.pl/images/rte/File/CSM_Raport_y_i_Analzy_09%20kiglickao.pdf).
9. Jan Paweł II (oprac. ks. Wojciech Necel SChr), „Orędzia na Światowy Dzień Migranta i Uchodźcy”, Poznań 2009.
10. Jasińska-Kania A., Łodziński S., „Obszary i formy wykluczenia etnicznego w Polsce”, Warszawa 2009.
11. Kaźmierkiewicz P. (red.), „The Situation of Migrants from Belarus, Moldova and Ukraine on the Labour Markets of Latvia, Lithuania, Hungary, Poland and the Slovak Republic”. Link do raportu: <http://soderkoping.org.ua.page20468.html>.
12. Krajewski-Siuda K., „Prognoza skali emigracji lekarzy z Polski”, Bytom 2008.
13. Nwamana I., „Stadion. Diabelskie igrzyska”, Warszawa 2009.

12. WSHE, „Analiza potrzeb osób niepełnosprawnych o pochodzeniu migracyjnym”. Link do raportu: <http://www.spoza.org.pl/content/bl/ogcategory/25/85>.

### Emigracja ostatnia?



Niedawno ukazała się książka autorstwa Izabeli Grabowskiej-Lusińskiej oraz Marka Okólskiego pt. „Emigracja ostatnia?” wydana przez Wydawnictwo Naukowe Scholar. Zawiera ona opis fali wychodźstwa z Polski po rozszerzeniu Unii Europejskiej 1 maja 2004 r. Autorzy, przedstawiając zjawisko najnowszej migracji, korzystają tak z polskich statystyk, jak i ze statystyk krajów docelowych. Ukazują zróżnicowanie regionalne odpływu ludności, jego skomplikowane podłoże społeczne oraz gospodarcze. Na podstawie danych ilościowych i jakościowych przedstawiają strategię działań migrantów, rolę sieci i powiązań migracyjnych, proces tworzenia nowych gospodarstw domowych na obczyźnie oraz sposoby korzystania z kapitału migracyjnego. Uwzględniają przy tym kontekst globalnego kryzysu gospodarczego drugiej połowy 2008 r. Książka zainteresuje specjalistów zajmujących się mobilnością przestrzenną ludności, ekonomicznymi i socjologicznymi aspektami rynku pracy oraz praktyków odpowiedzialnych za kształtowanie i realizację polityki migracyjnej.

### Zmiany w składzie Rady Redakcyjnej BM

Zmianie uległ skład Rady Redakcyjnej Biuletynu Migracyjnego. Z udziału w pracach Rady zrezygnowała Prof. Krystyna Iglicka. Pragniemy serdecznie podziękować Pani Profesor za dotychczasową współpracę, w ramach której Pani Profesor nie tylko często gościła na łamach BM, ale również niezwykle aktywnie uczestniczyła w tworzeniu i udoskonalaniu kolejnych numerów Biuletynu. Jednocześnie pragniemy poinformować, że nowym członkiem Rady został w sierpniu br. Prof. Antoni Rajkiewicz (WDINP UW).

## Nasi Partnerzy:

<a href="#">Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji, Departament Polityki Migracyjnej</a> <a href="#">Urząd do Spraw Cudzoziemców</a>	<a href="#">Centrum Europejskie Natolin, Forum „Wymiar Sprawiedliwości i Sprawy Wewnętrzne UE”</a>
<a href="#">Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej, Departament Pomocy i Integracji Społecznej, Departament Rynku Pracy, Departament Migracji</a>	<a href="#">IOM - Międzynarodowa Organizacja do Spraw Migracji</a>
<a href="#">Ministerstwo Edukacji Narodowej</a> <a href="#">Biuro Uznawalności Wykształcenia i Wymiany Międzynarodowej</a>	<a href="#">UNHCR Przedstawicielstwo w Polsce</a>
<a href="#">Ministerstwo Spraw Zagranicznych, Departament Konsularny i Polonii</a>	<a href="#">Polskie Forum Migracyjne</a>
<a href="#">Urząd Komitetu Integracji Europejskiej, Departament Analiz i Strategii</a>	<a href="#">Caritas Polska</a>
<a href="#">Rada do Spraw Uchodźców</a>	<a href="#">Helsińska Fundacja Praw Człowieka</a>
<a href="#">Komenda Główna Straży Granicznej</a>	<a href="#">Fundacja im. Stefana Batorego</a>
<a href="#">Polska Agencja Informacji i Inwestycji Zagranicznych</a>	<a href="#">Fundacja La Strada</a>
<a href="#">Biuro Rzecznika Praw Obywatelskich, Zespół Administracji Publicznej, Zdrowia i Ochrony Praw Cudzoziemców</a>	<a href="#">Stowarzyszenie Interwencji Prawnej</a>
<a href="#">Główny Urząd Statystyczny</a>	<a href="#">Centrum Pomocy Prawnej im. Haliny Nieć</a>
<a href="#">Środkowoeuropejskie Forum Badań Migracyjnych i Ludnościowych</a>	<a href="#">Proxenia</a>
<a href="#">Instytut Spraw Publicznych</a>	<a href="#">Centrum Stosunków Międzynarodowych</a>
<a href="#">Ośrodek Studiów Wschodnich</a>	<a href="#">Polska Akcja Humanitarna, Refugee.pl</a>
<a href="#">Instytut Polityki Społecznej UW</a>	<a href="#">Polski Czerwony Krzyż</a>

### Ośrodek Badań nad Migracjami, Uniwersytet Warszawski

<http://www.migracje.uw.edu.pl>

Adres korespondencyjny: redakcja „Biuletynu Migracyjnego”, ul. Banacha 2B, 02-097 Warszawa

Telefon: +48 22 659 74 11, E-mail: [biuletyn.migracyjny.obm@uw.edu.pl](mailto:biuletyn.migracyjny.obm@uw.edu.pl)

Rada Redakcyjna: Marek Okólski, Antoni Rajkiewicz, Dariusz Stola

Zespół Redakcyjny: Paweł Dąbrowski, Adelajda Kołodziejaska, Agnieszka Makulec, Marta Mioduszewska, Renata Stefańska, Monika Szulecka

Współpraca: Anna Jurek, Marta Kindler, Agnieszka Kusz, Krzysztof Lewandowski, Aleksandra Wójcicka